

BIURO REDAKCJI:

Krakowskie-Przedmieście

Nr. 415.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:

w Biurze Redakcji

Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztyowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:

Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.

Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczo kop. 5.

Poniedziałek, 20 Kwintnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:

Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.

Za przesyłką w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa. CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości zagran. Wiadomości rozmaite. Wiadomości literackie. Prace Statystyczne w Cesarstwie Rosyjskiem dokonane (ciąg dalszy). Teatr. Kursa papierów publicznych i pieniędzy. Obwieszczenia. RZECZY STAROŻYTNICZE. — Opis starożytności znajdujących się w Królestwie Polskiem (ciąg dalszy).

WYKONANIE PRAWA

o oczyszczaniu włości z urzędu.

Z powodu rozwiązania Rad powiatowych: Przasnyskiej i Siedleckiej, a ztąd wynikłej niemożności urzędowania Delegacji Czyszczeniowych w tych powiatach podług zasad wskazanych artykułem 61-y m prawa z dnia 24 Maja (5 Czerwiec) r. z. o oczyszczaniu włości z urzędu, zaszła potrzeba uorganizowania w rzeczonych powiatach Delegacji Czyszczeniowych zastępczych, na zasadach przepisanych postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 11 (23) Grudnia r. z. Nr. 18,374, a to tem bardziej, że w niektórych miejscowościach tych powiatów, włościom objawiają chęć rychłego wyjścia z okupu.

W tym więc celu, Rada Administracyjna Królestwa, na wniosek Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zanonimowała Przewodzącym i rzeczonym Delegacjom Czyszczeniowym Zastępczym, Powiatów Przasnyskiego i Siedleckiego, miejscowych Naczelników Powiatowych.

Co zaś do uzupełnienia składu tychże Delegacji, przeznaczaniem do nich na członków osób wymienionych w artykule tym powołanego wyżej postanowienia, Gubernatorowie Cywilni Płocki i Lubelski otrzymują od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych stosowne zarządzenia.

Tym przeto sposobem, zaraz po uzupełnieniu składu Delegacji o jakich mowa, czynności urzędowania i oczyszczania z urzędu włościom dobr prywatnych w Powiatach Przasnyskim i Siedleckim, otrzymają właściwe rozwinięcia, tak jak i w innych Powiatach Gubernji Płockiej i Lubelskiej.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.

Podaje do powszechnej wiadomości: iż opłata procentu zapewnionego od biletów Skarbowych 100 rublowych Serji Ilej za rok ubiegły, to jest za czas od dnia 19 Kwintnia (1 Maja) 1862 r. do dnia 19 Kwintnia (1 Maja) 1863 r., zarządzoną została z Kasy Głównej Królestwa w Warszawie, gdzie poczynając od dnia 13 (25) Kwintnia r. b. trwać będzie bez przerwy — dokąd posiadający takowe bilety, zgłaszają się w tym celu moga każdego dnia (wyjąwszy święta uroczyste i dworskie), od godziny 10ej z rana do tej po południu. — Dyrektor Wydziału, Rzeczywisty Radaca Stanu Janiszowski. — Naczelnik Buchhalterji Hebda.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Kwestja obśadczenia tronu greckiego dotąd jest w zawieszaniu; jak oświadczył w izbie lordów hrabia Russel, załatwienie jej zależy teraz tylko od Danji. Niektóre dzienniki utrzymują, że ojciec księcia Wilhelma stawia jako konieczny warunek, wyjednanie od dworu bawarskiego zrzeczenia się praw do korony greckiej; depeza z Kopenhagi donosi, że Król duński rozkazał księciu Chrystjanowi, aby zanichał tego warunku. Morning Post zaś zapewnia, że rząd duński nie żąda zrzeczenia się ze strony dynastji bawarskiej, lecz tylko aby mocarstwa żądały tego zrzeczenia się od domu bawarskiego, a bez względu na jego odpowiedź, zgodziłby się na przyjęcie korony greckiej dla księcia Wilhelma; gdyby zaś mocarstwa tego kroku uczytnie nie chciały, uznałby tron grecki za wakuujący. Wiadomość podana przez dziennik drezdeński, jakoby rząd bawarski złożył formalną protestację przeciwko obśadczeniu tronu greckiego, jak zapewniają dzienniki wiedeńskie,

jest przedwczesna. Właściwa protestacja w formie deklaracji jeszcze w Monachjum nie została ułożona, jakkolwiek wkrótce można się jej spodziewać, tak ze strony Króla Ottona, jako i ze strony Króla Bawarskiego. Dotychczas tylko bawarski minister spraw zagranicznych przesłał do mocarstw okólnikową notę, energicznie powstającą przeciw wszelkiemu naruszeniu praw dynastji bawarskiej, zapewnionych jej protokółem londyńskim z 1832 roku.

Według ostatnich wiadomości, wojska francuzkie stojące załogami w różnych miejscach państwa kościelnego otrzymały polecenie ustąpienia miejsca wojskom papieżkim. Wojska francuzkie, mają zajmować tylko Rzym i Civita-Vecchia.

Podobno wiadomość o rychłym uznaniu Włoch przez W. Ks. Bawarskie jest przedwczesną. Z źródeł austriackich zapewniamy, że jakkolwiek toczą się w tym przedmiocie układy pomiędzy Turynem a Karlsruhe, wszelko do u-niania jeszcze jest bardzo daleko i nie nastąpi ono bez zasięgnięcia ze strony rządu badńskiego rady od dworu wiedeńskiego.

Spodziewane ogłoszenie Statutu weneckiego, na jakieś czas zostało odroczone z powodu, że minister stanu postanowił, o ile można zadobyć uczytnie żądaniem wyrażonym w memorjalie powołanych z Wenecji mężów zaufania. Nadworna kancelarja siedmiogrodzka pracuje nad ułożeniem propozycji Królewskich dla sejmku siedmiogrodzkiego, z których najważniejszą jest przedstawienie patentów lutowych. Spodziewają się, że najdalej w trzy miesiące po wydaniu dekretu zwolującego sejm, takowy stanowczo będzie w stanie oświadczyć się za lub przeciw wysłaniu deputowanych do rady państwa.

Z powodu że jeden z dzienników wychodzących w Bukareszcie donosił, iż książe Kuzyn wyznaczył reprezentanta swego rządu przy dworze serbskim, Journal de Constantinople przypomina, że według traktatów, gospodarowie księstw addanajskich, mogą tylko przy dworze konstancyjskim być reprezentowanymi.

Według dziennika Zagrzebskiego, komisja wojskowa w Belgradzie ostatecznie zgodziła się, że tylko kilka domów serbskich leżących nad ujściem Sawy na stoku twierdzy, oraz część dzielnic tureckiej nad Dunajem mają być zburzone. Właściwe zaś miasto serbskie zostanie tak jak było.

(And. bel., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglija.

Londyn, 14 Kwintnia. Izba niższa odbyła wczoraj swe pierwsze po ferjach wielkanocnych posiedzenie, które było krótkie i nie przedstawiało interesu. Z wielką atoli niecierpliwością publiczność wygląda posiedzenia czwartkowego, na którym p. Gladstone złoży projekt do budżetu dochodów i wydatków. Co do zamiarów kancelarja skarbu w przedmiocie obniżenia niektórych podatków, nie dotąd nie wiadomo, jakkolwiek publiczność angielska marzy o zmniejszeniu podatku dochodowego i opłaty celnej od herbaty, co do pierwszego, w stosunku dwóch penny, a co do drugiego, w stosunku 5 penny na funcie sterlingu. Podobne obniżenie zmniejszyłoby dochody skarbowe o blisko 4 miliony funt. St. Spodziewają się także, że p. Gladstone znieśnie zaproponowane przez się nadzwyczaj uciążliwe, nowe rozmaitego rodzaju opłaty stempowe dla umów handlowych. Obok tego mówią o znacznym uproszczeniu w opłatach celnych od cukru, a mianowicie o zniesieniu do-

tychczasowego stopniowania co do rozmaitych gatunków cukru i o ustanowieniu dwoistej tylko opłaty, mianowicie od cukru rafinowanego i od mączki cukrowej.

W chwili zgromadzenia się parlamentu po ferjach wielkanocnych w 1861 r., miał on do załatwienia 85 bilów, w następnym roku 81 bilów, a w b. roku 64 bile.

Londyn, 15 Kwintnia. Onegdajsze, pierwsze po ferjach posiedzenie izby niższej, trwało tak krótko, nie z powodu zbyt małej liczby obecnych członków, lecz dla tej przyczyny, że nie miało żadnej materji do rozprawy i że nie było kogo interpelować, gdyż lord Palmerston nie zgłosił się na posiedzenie. Następne atoli posiedzenia, począwszy od wczorajszego, będą zapewne dość ożywione, gdyż wniesione zostały do izby liczne bile, a obok tego lord Henry Lennox chce interpelować p. Layarda w kwestji wyboru księcia Wilhelma Duńskiego na króla greckiego, pułkownik zaś Dunne zamierza zwrócić uwagę izby na ogrom podatków i nędzy trapiących Irlandję, sir de Lacy Evans wystąpi z projektem połączenia policji City z ogólną policją stolicy, i narzeczcie lord Rob. Montagu zainterpeluje rząd co do zasekwestrowania statku „Aleksandra”. Rozprawy atoli nad kwestjami powyższymi nie będą miały wielkiej doniosłości, gdyż w przeddzieniu bardzo ważnych posiedzeń, na których roztrząsany będzie budżet, troski i interesa najżywniejsze dla kraju, muszą naturalnie zobojętnieć nieco dla interesów drugorzędnych. Fabrykanecygar z Ostendy, których całe setki pozostały bez zatrudnienia odkąd kanclerz skarbu zaprojektował zniesienie cla od cygar zagranicznych, przyjęli bardzo dobrze wiadomość, która rozesała się po City, że p. Gladstone spadł w Hyde-Parku z konia i złamał szyję. Lecz radość tych fabrykantów trwała nie długo, gdyż kanclerz skarbu wstał wkrótce na nogi i zaprosił do siebie na jutro mężów stanu dla bliższego rozpatrzenia się w projekcie budżetu. Spodziewane zmniejszenie dochodów, jakie wyniknie z projektowanego przez kanclerza skarbu obniżenia niektórych podatków, zostały już częściowo pokryte zapomogą obniżenia budżetu armji i floty o 2 miliony f. st. mniej niż dotąd. W ten sposób spowodowany powyższym projektem deficyt będzie w połowie pokryty, w przypuszczeniu atoli, że pokój w Europie nie będzie naruszony. Pozostały deficyt, wynoszący mniej niż dwa miliony funt. ster., spodziewają się pokryć z łatwocią przewidywanym zwiększeniem konsumcji herbaty i z innych źródeł.

Austrija.

Wiedeń, 16 Kwintnia. Półrządowa Gen. Cor. pisze: Jakkolwiek termin zwolnienia rady państwa nie został stanowczo oznaczony, pomimo to wiadomo, że właściwe władze rządowe pracują gorliwie nad jak najrychlejszym wygotowaniem projektów do praw, które mają być na tegorocznej sesji parlamentarnej roztrąsane. Wśród tych projektów, pierwsze miejsce zajmują te, które opracowane zostały przez ministerstwo sprawiedliwości, a które roztrąsa obecna rada stanu. Pomiędzy temi projektami na uwagę zasługuje nowa procedura karna. Ministerstwo skarbu pracuje czynnie nad ostateczną redakcją projektu do budżetu dochodów i wydatków, który oddany zostanie na początku maja do uznania Cesarza. W sferach zwykle dobrze zawiadomionych panuje przekonanie, że rada państwa w każdym wypadku zwolniona zostanie w ciągu maja.

Nominacje urzędników do tworzącej się na nowo tabeli królewskiej w Siedmiogrodzkiem, odesłane już zostały z gabinetu cesarskiego do kancelarji nadwornej siedmiogrodzkiej, która ma takowe podać do wiadomości powszechnej. Z Hermaszta donoszą, że tam pobroniono wszelkie przygotowania do obrad konferencji narodowej rumunów. Dnia 19-go b. m. konferencje te otwarte zostaną uroczystem nabożeństwem na którym odsławiane będzie Te Deum, lecz właściwe obrady zaczną się dopiero nazajutrz.

Niektóre gazety wiedeńskie wynurzają niejakie obawy z powodu mianowania sędzią kurjalnym królestwa węgierskiego hr. Andrassy, a to z tego powodu, iż ten maż stanu należał jakoby do liczby gorliwych stronników hr. Szezepana Szechenyi'ego. W sferach atoli węgierskich zapewniają, że obawy te są płonne. Zmarły hr. Emanuel Andrassy, brat terażniejszego sędzią kurjalnego, należał długo do stronniactwa opozycji magnackiej, lecz hr. Jerzy Andrassy trzymał się stale stronniactwa konserwatywnego, do którego brat jego Szezepan przeszedł dopiero w roku 1846, w którym to czasie rada namiestnictwa węgierskiego, mianowana pod kanclerstwem hr. Jerzego Apponyi'ego, zwracała całą swą działalność przeciw rozszczeniu i tendencjom stronniactwa liberalnego, z którym walczyła i pismem i słowem. Z tego powodu hr. Szezepan Andrassy przystał na to, ażeby go wybrano w 1847 r. na członka do izby deputowanych. Nie ulga wątpliwości, że nominacja nowego sędzią kurjalnego wywoła w pewnych sferach węgierskich także podziwienie, jak niedawna nominacja hr. Jerzego Apponyi'ego, niedgdyś kanclerza nadwornego, na stanowisko sędzią kurjalnego, zajmowane poprzednio przez takich mężów, jak hr. Antoni Cziraky i hr. Jerzy Majlath. O hrabim Apponyi wiadano, że był niedgdyś narzędziem racy dworu Wirknera, lecz także, że jest uczciwym, chociaż nieco marzycielsko usposobionym człowiekiem. O hrabim zaś Andrassy wiadają wszyscy, że jest mężem nadzwyczaj konserwatywnym, popierającym górnictwo, fabryki krajowe żelaza i w ogóle przemysł węgierski.

Wiedeń, 17 Kwintnia. Gazeta Volksfreund roztrąsa od paru dni kwestję ustawy austriackiej, a głównie stara się wykazać sposób, w jaki radę państwa można uczynić „kompletną”, czyli ogół monarchji i jej interesów reprezentującą. Zdaniem tego pisma, nieluzszym byłoby, ażeby obecnie, nawet po postawieniu wielkiego księcia Siedmiogrodzkiego i Wenecji w możności posłania do rady państwa swych reprezentantów, zgromadzenie to uznane zostało faktycznie za kompletne i ażeby jako takowe działało. Sprzeciwia się to bowiem duchowi ustawy, izby rada państwa, przed posłaniem na nią reprezentantów ze wszystkich bez wyjątku krajów monarchji, mogła wejść w atrybucję ogólnego zgromadzenia, chociażby nawet wszystkie sejmki zostały wezwane do wybrania swych posłów do rady państwa.

Na to Presse wiedeńska, nie wchodząc w rozwałkę polemikę, oświadcza jedynie, że zasada ogłoszona przez Volksfreunda mogłaby doprowadzić do tego, że działalność ustawy byłaby na lasce każdego z osobna wziętego sejmku krajowego; nie dość byłoby zatem, izby Austrii porozumiała się w zupełności z Węgrami, gdyż np. na przykład odrzucenia przez Chorwację propozycji przystąpienia do wyborów do rady państwa, ta ostatnia nie przestawałaby być ścięcioną, a ustawa by-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wyslaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w GUBERNJI RADOŃSKIEJ

w latach 1844 i 1846.

6. Powiat Poczynski.

Miasto Szydłowice, uelastność rządowa.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 86).

Zamek zbudowany w roku 1629 na wyspie, wśród pięknego niegdys Angielskiego ogrodu i kanałem otoczony do kola, wmiem swoje założenie Wojciechowi Władysławowi Radziwillowi podówczas Kasztelanowi Trockiemu. Wystawiony jest w czworogran, w stylu włoskim nowszym, z dosyć szczyplym wewnątrz dziedzińcem. Prowadzi do niego brama w wieży umieszczona. Nad głównymi drzwiami h. księcia Radziwillów, a pod nim tablicę z napisem:

„Albertus Vladislaus Radziwil dei gratia dux in Olica et Nieswiez S. R. Imp. Comes in Schidlowice et Mhir Castellanus Trocensis, Capitaneus Szerozovienis. et D. 1629.

Osobliwoscią w tym zamku są wschody, tak mało spadziste i z tak niskich stopni złożone, że po nich konno, a nawet pojazdem na pierwsze piętro dostać się można.

Budowla ta dotąd jest w stanie mieszkalnym, przez zaniedbanie atoli upada.

Ratusz starożytny włoskiej budowy z krytym dachem i wieżą wiekiem przynajmniej od zamku jest dawniejszy. Zniszczony przechodami wojska w czasie kampanji Księstwa Warszawskiego, wyrestaurowany został w r. 1829 i dziś mieści w sobie Magistrat i Okręgowy Sad Pokoju. Jest to budowla piękna, pod względem stylu budowniczego osobiwa

i dobrze dochowana, stanowi jedną z główniejszych ozdób miasta Szydłowca.

Kościół parafjalny pod nazwą Ś-go Zygmunta wystawiał około roku 1401 Jakób i Stawola Odrowązowie, przodkowie zamownej później rodziny Szydłowieckich. Gmach ten cały z ciosowego kamienia zbudowany, więcej wysoki jak obszerny, odznacza się swą oryginalnością. Dach na ostrej, włoską dachówką kryty, a na jego środku zwykłą Polskim kościółkom sygnaturkę. Na zębatach szczytach z cegły nosi godła fundatorów na ciosowym kamieniu wykonane. Wewnątrz zamiast sklepienia znajduje się w niem sufitowanie z tarcic, starożytnem ozdobione malowidłem. Ołtarz są piękne, wykonane sycerską robotą, jak widać ze stylu, w pierwszej połowie XVI-go stulecia i dobrze złocone. Nagrobków kilka i najznakomitszy z nich z XVI-go pochodzący wieku należy do jednego meza z rodziny Szydłowieckich, którego imię z powodu zatarcia napisu wycyzanem być nie może, i wystawia w naturalnej wielkości na wpol leżąca osobę w rycerskim ubraniu na czerwonym marmurze w płaskorzeźbie wydlutowaną — nad nim herb Szydłowieckich Odrowąz.

Drugi nagrobek więcej okazały jak piękny, wzniesiony został w roku 1795 Księciu Mikołajowi Radziwillowi i żonie jego. Cały kuty z marmuru częścią z czarnego, a częścią z białego.

Szydłowice należą do ludniejszych w naszym kraju miasteczek, powiększej części atoli żydami jest zamieszkały i dla tego niedosę porządnie utrzymywany. Pomiędzy prywatnymi domami ma także kilka starożytnych. Niektóre z nich z drzewa przed 1 1/2 wieku wystawione, w dobrym zupełnie są stanie.

Miasto po-duchowne Bodzentyn. Przed nadaniem erekcji zwało się Tarzcinem i było wsią do biskupów Krakowskich należąca. Wsie tę wyniósł do rzędu miast Bodzanta Jankowski, nadając mu od swego imienia nazwisko, a je-

den z jego następców Wejciech h. Jastrzębiec ponownie nadania prawa Magdeburgskiego u króla Jagielly dla tego miasta wyjednał. Król Zygmunt I w roku 1533, a następnie Henryk w 1574, nadawali mu różne przywileje i wolności. Biskupi Krakowscy mając tu jeden ze znaczniejszych swych zamków, w Bodzentynie często przesiadywali, a wznosząc rozmaite gmachy, rzemieślnicze instytucje, przyprowadzili do miasteczko do świętego stanu, który się z inkamercją onego do Skarbu zakończył.

Ze starożytnych budowli tutejszych pozostały dotąd: zamek wzniesiony przez Florjana Mokrskiego w samym końcu XIV wieku, przetrzebiony następnie, powiększany i przyozdabiany przez późniejszych biskupów Krakowskich. Gmach ten zbudowany w podkowę, na dosyć wyniosłym pagórku, aż do końca zeszłego stulecia w mieszkalnym był stanie. Część jego frontowa i boczne skrzydła w stylu nowszym wystawione, przypominają smak XVI wieku i są dziełem biskupa Jana Konarskiego, w samym początku tegoż wieku żyjącego. Arkadowanie od tej strony przypomina wielką budowę królewskiego zamku w Krakowie, część zaś tylna od ogrodu znacznie jest dawniejszą. Od tej strony zasługuje na uwagę baszta w stylu starowłoskim, i mała wyskakująca i od spodu niezem nie podparta kaplica w stylu gotyckim.

Zamek ten wystawiony był z miejscowego kwareowego kamienia na wapno. W niektórych zaś swych częściach z ciosu. Acz kolwiek materiały te same z siebie są trwałe, cement jednak, którym były połączone tak jest słaby, że cały gmach po odebraniu dobr biskupom Krakowskim niezamieszkały, w zupełną popadł ruinę i dziś już do niczego służyć nie może. Dach na nim na bocznych tylko skrzydłach pozostał, a główna część zamku już dawno bez niego stoi.

Mury miejskie. Tenże sam Florjan Mokrski wystawiający w Bodzentynie dla wygody biskupów Krakowskich zamek, opasał to

miasto murem i wzmocił basztami, z których dwie jeszcze pozostały. Jedną z nich w bliskości zamku od strony południowo-zachodniej czworograniasta, a druga od strony południowej, w dolnej części cworograniasta, w górnej okrągła. Obie dwie zbudowane z białego kwarcowego kamienia. Brama Opatawska, która od strony wschodu miasto zamknięła, rozebrana została około roku 1836. Od strony północnej znaczna część muru miejskiego stoi, ale ten jest gładki bez żadnych baszt i wysokków.

Znajdował się także w Bodzentynie wiele starożytny gotycki ratusz z wyniosłą wieżą i zegarem, który z powodu osobistych widoków burmistrza, niejakiego Madackiego, za jego staraniem w roku 1832 został rozebrany.

Kolegiata przez Bodzantę Jankowskiego założona a przez Zbigniewa Oleśnickiego przebudowana i powiększona, należy do znakomitszych kościołów kraju naszego. Gmach obszerny i wyniosły, zbudowany z cegły w stylu gotyckim z oknami wąskimi i szkarpanymi przy ścianach. Dach na nim w późniejszych czasach zużyty i staraniem miejscowego proboszcza cynkiem jest pokryty; na środku tego dachu umieszczona jest mała wieżyczka sygnaturowa. Wewnątrz kościoła jest, ale bardzo zniszczony. Suprejja kolegiaty ogoliła go z funduszów do należytego utrzymania potrzebnych, co tem bardziej mu szkodzi, że położony będąc w górzystej okolicy często na działanie mgły jest wystawiony.

Kościół Bodzentynski zawiera w sobie trzy osobliwości pod każdym względem widzenia godne. Najważniejszą z nich jest kamienna erekcyjna tablica, na której wystawiony w płaskorzeźbie biskup Krakowski Zbigniew, jak ofiaruje Boga Rodzicy nowo rozszerzony przez siebie kościół. Klejcający biskupa wspiera stojący za nim S-ty Hieronim; — dokoła napis wypukłymi literami gotyckimi rżnięty, w następujących wyrazach:

Ad honore opotet Dei et bte Mare virginis re-

vered ssi pr d. Sbigneus tt see prisc psb. car dinalis eps eracovien M. CCCCLII mefaat.

co się czyta: Ad honorem Omnipotentis Dei et beatę Marię Virginis Reverendissimus pater dominus Sbigneus tituli sanctę Priscę Præbyter Cardinalis Episcopus Cracoviensis MCCCCLII (1452) me fecit.

Tablica ta dobrze dochowana, ale wapnem zamieczyszczona, umieszczona jest w bocznym babiencu na prost drzewi wchodowych.

Drugą osobliwoscią jest starożytny ołtarz obecnie w zakryty zamieszczony z obrazem Oczyszczenia Najświętszej Panny w końcu XV lub początku XVI wieku malowanym, i jak się zdaje przez biskupa Konarskiego dla kościoła tutejszego sprawionym, który tak pod względem dokładności roboty, jak i pod względem dobrego dochowania na uwagę zasługuje. Ołtarz tak jak zwykle ówczesne ołtarze zamykany, mało ma rzeźbionych ozdób.

Trzecią osobliwoscią jest piękny nagrobek biskupa Krakowskiego Franciszka Krasinskigo, zmarłego w roku 1577, wyobrażający całą jego figurę ze stosowną napisową tablicą. Pomiędzy ten z cennego marmuru dłym wyrobiony, do piękniejszych tego rodzaju starożytności należy.

Cały kościół otoczony jest murem kamiennym, a w jednym rogu tego obmurowania umieszczona jest dzwonnica z cegły, na której dachu już nie masz.

Miasto Bodzentyn ma kilka rzemieślniczych zgromadzeń czyli cechów, z tych najdawniejszym jest szewcki, w roku 1420 przez Wojciecha herbu Jastrzębiec biskupa zaprowadzony, a w późniejszych czasach przez Władysława biskupa Kujawskiego, Mikołaja Zbigniewa i Jana biskupa Krakowskich, Fryderyka kardynała i Piotra Tomickiego zatwierdzony. Dziesięć pieczęci powyższych biskupów Krakowskich wisi przy tym nadawczym przywileju. W roku 1470 Jan biskup Krakowski nadawczy nową ustawę



laby, gwoli zachceniu chorwackim, w swych glownych rydach bez zadnego skutku. Zaonegdaj p. Moldowan, rada kancelarii nadwornej węgierskiej, i p. Angyal, sekretarz teje kancelarii, udali się ztąd do Hermansztadu dla wzięcia udziału w kongresie rumuńskim. Kancelaria przeto nadworna Siedmiogrodzka reprezentowana będzie na pomienionym kongresie przez tych dwóch urzędników. Posiedzenia zgrupowania tego otwarte zostaną w przyszłą niedzielę, a czas trwania kongresu ograniczony do czterech dni. Pierwszy atoli dzień poświęcony będzie wyłącznie obchodowi uroczystemu za pomocą solennego nabożeństwa, a same narady rozpoczną się w poniedziałek i trwać będą właściwie tylko trzy dni. Rada dworu Moldowan przeznaczona została na referenta kancelarii nadwornej do spraw rumuńskich.

**Francja.**

**Paryż, 14 kwietnia.** Monitor podaje treść depezy urzędowych, które przywiózł statek Florida. Wiadomości z obozu sięgają do 3-go marca, a z Vera-Cruz do 16-go marca. Jenerał Forey d. 23-go lutego opuścił Orizabę, a 27-go t. m. przybył do Quecholac, gdzie obrab słońce gówną kwatę. Na radzie wojennej 28-go postanowiono, wyruszyć w marsz 8-go marca, po przybyciu oddziału jenerała Neigre. Raport jener. Forey, podaje opis świetnego zwycięstwa, otrzymanego przez jazdę francuską w dniu 18-go lutego. Z wiadomości ostatnich okazuje się, że Puebla jednocześnie będzie atakowana z przodu i z prawej strony. Zdaje się, że także skierowany będzie atak i na Gwadelupę.

Listy z Vera-Cruz zapewniają, że stan zdrowia w tem mieście jest zadowolniający. Roboty na kolei żelaznej Kordowańskiej, prowadzone przez kompanię meksykańską, szybko postępują. Na przestrczai 10 wiorst już położono szyny. Roboty ziemne były już prawie ukończone na całej linii, i oczekiwano tylko na przywiezienie wagonów i całego taboru z Franeji. Spodziewają się, że w czerwcu będą mogły już chodzić pociągi z Vera-Cruz do Kordowy.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu, zostały ukończone rozprawy nad projektem do uchwały senatu, organizującym prawo własności w Algierji. Projekt ten ostatecznie został przyjęty według redakcji rady stanu, ze zmianami zaproponowanymi przez komisję zgodnie z komisarjami rządowymi. Na 119 głosów, 117 oświadczyło się za projektem; kwestja ta gruntownie roztrząsana na poprzednim już posiedzeniu, wczoraj świetnie została objaśniona w mowach pp. Chevalier i Barode, prezesa rady stanu.

Powszechnie przypuszczają, że po ukończeniu rozpraw nad prawem, zmieniającym przepisy kodeksu karnego, ciało prawodawcze w ciągu dziesięciu dni załatwi sprawy miejscowe, będące na porządku dziennym; rozprawy nad budżetem zatem będą mogły się rozpocząć około 27-go b. m. Posiedzenia na nowo będą odroczone do 8-go maja, a wybory naznaczone na d. 7 czerwca; wczesniej niepodobna, a później rozpoczynają się roboty w polu. Projekt o konwersji reszty 4 1/2% renty, już nie będzie wniesiony w ciągu bieżących posiedzeń, z powodu braku czasu.

Dziś Cesarz z kilkoma osobami ze swego orszaku przybył do dworca kolei żelaznej wiodącej do Saint-Germain, a kupiwszy dla siebie i dla swych towarzyszy bilety pierwszej klasy, udał się do ogólnego sali, gdzie jakiś czas przez nikogo nie został poznany; lecz nakoniec uwiadomiony przez kogoś o obecności w dworcu, dyfektor kompanji zachodniej, p. Julien, nie przywdzawszy nawet z pośpiechu mundur, stawil się przed Cesarzem, pragnąc kazać przygotować cesarski wagon. Lecz Cesarz nie pozwolił na to i tylko zajął wraz z swym orszakiem osobny oddział w omnibusie. Cesarz zatem pojechał do Saint-Germain, zwykłym pociągiem, który zatrzymał się na wszystkich stacjach. Dopiero z powrotem, Cesarz zastał już przysposobiony na stacji wagon dworski.

Zapewniają, że wyjazd Księcia Napoleona i Księżniczki Klotyldy, oznaczony został na przyszłą sobotę. Utrzymują, że Księżna Klotylda nie będzie towarzyszyła swemu małżonkowi do Egiptu, lecz pozostanie w Włoszech. Książę Napoleon będzie podróżował po Egipcie pod przybranym imieniem hr. Meudon.

**Paryż 15 kwietnia.** Według wiadomości prywatnych z Meksyku, Paps donosi, że meksykańscy postanowili użyczyć bronię Puabli. Od Tepeaca do Amazoc zasypali oni wszystko studnie, i odprawiali bieg wszystkich strumieni. Fortyfikacje Puabli są dobre i dostatecznie ciężkimi uzbrojone działami. Według ostatnich raportów jenerała Forey, uznał on, że niepodobna będzie otworzyć ognia przeciw Puabli, jeżeli na prawdę będzie chciała się bronić, aż po piętnastu dniach robót przekopowych i aproszowych, z powodu że fortyfikacje tego miasta są tak silne. Ponieważ wojska francuskie dopiero w pierwszych dniach Kwietnia stanęły pod Puabla, zatem w tych dniach załadować, mogło być rozpoczęte bombardowanie.

Correspondance Havas donosi z Meksyku, że rząd Juareza bardzo surowo występuje przeciw duchowieństwu; w samem mieście Puabli 86 księciołów zamknięto i wystawiono na sprzedaż. Kłasytury żeńskie, z wyjątkiem siostr miłosierdzia przez dekret zostały zniszczone. Taż korespondencja powiada, że mieszkańcy miasta Tehuacan, przywiezieni do rozpaczy przez ucisk władz ustanowionych przez Juareza, wypędzili je i zawezwali do siebie francuzów, a tymczasem prefektem miasta wybrali jednego z naczelników stronnictwa przychylnego francuzom.

Komisja wyznaczona do roztrząsnięcia projektu dotyczącego powiększenia kadrow sztabu marynarki, wczoraj jednogłośnie oświadczyła się za projektem zakładającym dodania do obecnych kadrow marynarki, trzech wice-admirałów, sześciu kontr-admirałów, piętnastu kapitanów okrętu i trzydziestu kapitanów fregat.

W niektórych sferach przepowiadają, że projekt do prawa dotyczący zmian w kodeksie karnym zostanie odrzucony. Opozycja krawcowego prawego stronnictwa które wyłączone zostało z listy kandydatów popieranych przez rząd zaczęła się wyraźniej objawiać. P. Keller przesłał do wyborców departamentu wyższego Renu, okólnik oskarżający z gwałtownością rząd o zbytne wydatki, i żąda ażeby wyborcy wysłali do Ciała prawodawczego deputowanych, którzyby byli w stanie wstrzymać rząd na tej drodze.

M-gr Darboy, przyjął wikariuszów jeneralnych i proboszczów paryżkich. Nowy arcybiskup przemawiał do nich z wielką uprzejmością a mianowicie powiedział że będą mieli w nim kolega a nie zwierzchnika. Cesarz przyjmując M-gra Darboya okazał mu wiele sympatji. M-gr Lavigerie przybył już do Paryża ale nie złożył dotąd przysięgi. Dopóki pralat ten nie będzie instalowany, djeceja w Nancy będzie administrował M-gr Darboy. Trzej proponowani księża przez rząd francuzki na godności biskupie, podobno zostali w Rzymie przyjęci.

Wiadomości z Japonji są niepomyślne dla bezpieczeństwa europejskich zamieszkałymi w tym kraju i utrzymania stosunków z mocarstwami. Nie tylko Cesarz duchowny, namówiony przez Damosio, zalecił Tykonowi, aby zerwał z barbarzyńcami, skutkiem czego popadli w niełaskę wszyscy urzędnicy którzy mieli udział w zawarciu traktatu, ale nawet w Jeddo zaczęły się już działania nieprzyjazne. Wystawiony przez ambasadora angielskiego pałac, został spalony, w skutek odmowy ze strony ambasadora przeniesienia jego mieszkania do innej dzielnicy miasta. Wypadek ten, który skłonił europejskich do zachowywania jak największej ostrożności, zapewne da powód rządowi angielskiemu do zażądania objaśnień.

**Włochy.**

**Turyń, 13 kwietnia.** Florencki dziennik Nazione, w następujący sposób opisuje wjazd Wiktora Emanuela do dawnej stolicy Toskanji: „Od samego rana, nadzwyczajna ilość domów została ozdobiona flagami. Około południa tłumy zalegały ulice, które miał przejeżdżać orszak królewski. O godzinie czwartej

trzy wystrzały armatnie uwiadomiły o wyruszeniu pociągu królewskiego z Massa; cała załoga i gwardja narodowa stanęły szpalerem. Król przybył do Florencji przed godziną 6-gą; władze cywilne i wojskowe oczekiwały na niego w dworcu kolei żelaznej. Król powożony, z licznym orszakiem powozów i sztabu ruszył ku pałacowi. Ludność tłumnie zebrała na ulicach witala swego monarchę oklaskami i krzykami, „Niech żyje Król Włochi.“ Kobiety w oknach powoływały chustkami, rzuciły bukiety; na wszystkich twarzach malowała się najżywsza radość. Król uszczęśliwiony i wzruszony tym widokiem, stanął przed pałacem Pitti, gdzie oczekiwały go władze sądowe, naczelnicy administracji, rada stanu i znakomitości miejscowe. Florencia w taki świetny sposób przyjmując Króla, dała dowód, że uczucia jej są niezmiennie i że wzięły przywiązania, łączące je z monarchą na którym spoczywają nadzieje i przyszłe losy kraju, są trwale i niezachwiane. Żaraz po wejściu do pałacu, huuczne oklaski i krzyki, zmusiły Wiktora Emanuela do ukazania się na balkonie, gdzie na nowo był witany znakami publicznej radości. Królowi towarzyszyli, książę Carignan, prezes rady ministrów, p. Minghetti minister robót publicznych i minister marynarki. Król w czasie swej bytności we Florencji odbędzie przegląd nie tylko wojsk 5-go oddziału, ale także i gwardji narodowej.

Pogłoski o zamiarach stronnictwa krawcowego lewego jeszcze nie ucichły; listy z Lugano podobno ważne w tym względzie zawierają wiadomości. Jeżeli przez ostrożność gabinet rozmieścił oddziały wojska wzdłuż granicy, to środek ten zasługuje na pochwałę. Stronnictwo krawcowe lewe usiłuje wzbudzić nieufność do rządu.

Niektórzy członkowie ciała dyplomatycznego opuszczają Turyn udając się do Florencji; w piątek 10 b. m., przybył do tego miasta książę Brabantu wraz z posłem belgickim. Powiadają, że lord Elliot powracając z Grecji, wstąpi na kilka dni do Florencji, i jak zawsze w podobnych okolicznościach, podróży jego przypisują cel polityczny.

Wice-admirał włoski Vacca, przybywszy do portu piyrejskiego, doznał najprzejrzajniejszego przyjęcia tak od władz miejscowych jak i od dowódców statków, stojących na kotwicy w tym porcie. Komandor austriacki, jak powiadają, nie pozostał w tyle za swemi kolegami; w tym fakcie, zresztą bardzo naturalnym, chciano upatrywać oznaki zbliżenia się pomiędzy gabinetami turyńskim a wiedeńskim, co nie ma żadnej podstawy. Stosunki pomiędzy dwoma krajami, są takie jakie być powinny w podobnych okolicznościach; lecz żadna zmiana w sposobie zapatrywania się na rzeczy nie nastąpiła ani z jednej ani z drugiej strony.

Jutro spodziewają się w Turynie powrotu z Florencji prezesa rady ministrów p. Minghotto, a miejsce jego przy boku Króla zajmie p. Peruzzi, minister spraw wewnętrznych, który wyjedzie ztąd zapewne w przyszły piątek.

W Turynie znajduje się obecnie znaczna ilość cudzoziemców powracających z Rzymu, gdzie byli obecni przy uroczystościach wielkotygodniowych. Stronnictwo dawnej dynastji neapolitańskiej zamierza podobno z wielką uroczystością obchodzić powrót Marii Amelji do Rzymu, w celu aby demonstracje te odbyły się aż w Neapolu. W tem ostatnim miesiącu panuje teraz daleko większy niż dawniej porządek i demonstracje publiczne coraz bywają rzadszemi.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pensja emerytalna, mająca być przeznaczona pannu Farinemu, jako nagroda narodowa, wynosić będzie 15,000 fr. Stan zdrowia p. Fariniego, jakkolwiek niepomyślny, nie budzi jednak obaw, o jakich wspominały dzienniki krawcowego prawego stronnictwa.

**WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.**

**London, 16 kwietnia.** Dzienniki podają korespondencję dyplomatyczną, między lordem

Russell a p. Adams, posłem Stanów Zjednoczonych w Londynie. Hr. Russell dowodzi, że rząd angielski nie może przeszkodzić handlowi angielskiemu wysyłaniu na własne ryzyko statków ładowanych amunicją, do portów południowych. Jeżeli statki te zostaną wzięte przez flotę żaglową, same sobie winę powinny przypisać. Żądanie wniesione do rządu angielskiego, co do zabronienia wysyłania statków z takowemi ładunkami, mogłoby być jedynie oparte na tej zasadzie, że blokada nie jest rzeczywista; ale Ameryka nie chciałaby użyć tego dowodu na poparcie swej sprawy.—P. Adams odpowiada hr. Russell, że Ameryka opiera swe żądania na innej zasadzie, to jest, że Anglja jest w stosunkach przyjaźni ze Stanami zjednoczonymi, a dozwole nie podobnego postępowania poddanym angielskim, sprzeciwia się tymże przyjaźnielskim stosunkom.—Na to hr. Russell w odpowiedzi swej oświadczył, że gdyby Anglja uczyniła zadość żądaniu Ameryki, przekroczyłaby przez to neutralność, którą postanowiła zachować.

**London, 16 kwietnia.** Według wiadomości z Meksyku, nadesłanych przez Stany zjednoczone, w Puabli znajduje się załoga 18,000 ludzi wojska meksykańskiego, pod dowództwem jener. Ortega. Oddziały pod dowództwem jener. Comonforta i Carrajola, między Puabla i Meksykem, mają wynosić 4,000 ludzi. W Meksyku nie znajdują się obecnie znaczniejsze siły skoncentrowane. Jeżeli Puabla zostanie zdobyta, prezydent Juarez schroni się do Stanu Morella. Według ostatnich wiadomości, jener. Forey postępowal z 12,000 ludźmi drogą z Orizaby do Puabli, a jener. Bazaine, z 11,000 ludźmi, drogą wiodącą do Jalapy. Dwa te oddziały miały się połączyć w Amazoc.

**Frankfurt nad Menem, 17 kwietnia.** Dziennik Europe podaje następującą wiadomość, pochodzącą z pewnych źródeł. Na radzie ministrów w Kopenhadze, która miała miejsce dnia 8 Kwietnia, pod przewodnictwem Króla, udecydowano warunki zezwolenia ze strony królewskiej na przyjęcie tronu greckiego przez księcia Wilhelma. 1) Książę Wilhelm z potomstwem, nie zmieniając wyznania lutereckiego. 2) Mocarstwa opiekuńcze wyjednają zrzeczenie się Bawarii. 3) Wszystkie wielkie mocarstwa poręczą istnienie i trwałość rządów dynastji Glücksburgskiej. 4) Lista cywilna ma wynosić 50,000 funt. szterl. 5) Ewentualne następstwo po księciu Wilhelmie, pozostanie przy dynastji duńskiej. — Rodzice księcia Wilhelma, żądają jeszcze reorganizowania wojska greckiego, stałej obecności angielskiej eskadry w porcie piyrejskim, dla zabezpieczenia tronu księcia, który ma udać się do Grecji dopiero w wieku pełnoletności, przepisaniem w konstytucji greckiej.

**Turyń, 15 kwietnia.** Dziennik Economist podaje wiadomość, że rada ministrów przyjęła projekt dekretu, zatwierdzającego ustawy banku kredytu włoskiego. Dekret ten został przesłany do Florencji do zatwierdzenia królewskiego.

**Madryt, 12 kwietnia.** Na posiedzeniu izby deputowanych, p. Gonzalez Bravo występował w obronie gabinetu Narvaeza. Starał się on udowodnić, że stronnictwo umiarkowane nie rozwinęło się, i że zawiera w swem loście potrzebne warunki do rządzenia krajem.—P. Calvo Asensio wyliczył czyny p. Narvaeza od roku 1848. Wynurzył on zdanie, że surowe kroki deportacji i pożyczka, które cechowały zarząd tego meza stanu, czynią niemożliwym powrót jego do władzy, bez zaburzenia w kraju. — Kraży pogłoska, że po uchwaleniu upoważniającej rządu do pobierania podatków, nastąpi rozwiązanie kortezów.

**Marsylja, 16 kwietnia.** Listy z Aten z dnia 11 m. b. donoszą, że lord Elliot udał się z powrotem przez Paryż do Londynu, misja jego bowiem już się skończyła. Od czasu wyboru króla Jerzego I-go, podpisy na pożyczkę narodową i wnoszenie podatków postępują pomysłnie; ale rozbójnicy krają w okolicach Aten. Inne bandy przebiegają Tessalję i powodują liczne wydalanie się mieszkańców z kraju.

**London, 17 kwietnia.** Według wiadomości z Chin, z dnia 9 Marca w Shanghai panowała

spokojność. Wojska cesarskie, niedostatecznie zaopatrzone w działo obłężnicze, pod Shonching (około 30 mil na południo-wschód od Nankinu) zostały pobite i postradały kilku oficerów europejskich. Flota angielska, otrzymana w wiadomości, że w Japonji przedsięwzięto kroki nieprzyjaźielskie przeciw Anglikom, opuściła nadbrzeże chińskie i udała się do Japonji.

**Kopenhaga, 15 kwietnia.** Dochodzą wieści, że książę Chrystjan na wczorajszym tajnem posiedzeniu rady ministrów, opierał się przez trzy godziny przeciw przyjęciu ofiarowanego jego synowi tronu greckiego, ponieważ ani Król Otto, ani prawni następcy dynastji bawarskiej, nie zrzekli się korony greckiej. Król wreszcie miał mu rozkazać, aby zezwolił na wyniesienie syna na tron.

**Smyrna, 11 kwietnia.** Spodziewają się tu przybycia Sultana w powrocie z Egiptu. W następstwie nowych zamachów korsarzy między wyspami Samos i Kos, fregata turecka Sinope, otrzymała rozkaz krążenia w tych okolicach.

**Konstantynopol, 11 kwietnia.** Baron Prokesch wyjedzie w końcu tego miesiąca za urlopem, na kilka tygodni. Reprezentanci szczęści mocarstw przesłali porcie notę zbiorową, dotyczącą nadzoru ujść Dunaju. Emir Pasza, gubernator Trapezuntu, został wysłany do Stawropola, w celu przywitania Jego Cesarz. Wysokości Wielkiego Księcia Michała.

**Berlin, 16 kwietnia.** Komitet wojskowy zatwierdził projekt p. Foreckenbecka większością 16 głosów przeciw 3, stahowiący: że sądownictwo wojskowe będzie się ograniczać jedynie sprawami wojskowemi, instytucje kadetów będą zniesione, posuwanie podoficerów na wyższe stopnie będzie prawie postanowione, uprzywilejowanie szlachty zniesione, zold prostych żołnierzy podwyższony i sądy honorowe zgodnie z poprawką p. Virchow, usunięte.

**Berlin, 17 kwietnia.** Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, deputowany p. Reichenheim, przedstawił wniosek ułożenia projektu do prawa, dotyczącego zaprowadzenia podatku klasycznego, w miejsce podatku od mlewa i rzezi. Wniosek ten został przekazyany komisji finansowej. Potem miało miejsce drugie głosowanie nad poprawką p. Virchow, do wniosku p. Behrenda. Poprawka ta została przyjęta, poczem nastąpiły dalsze rozprawy nad projektem do prawa, dotyczącym stosunków prawnych służby okrętowej na statkach. Ostateczne głosowanie nad tym wnioskiem, zostało odroczone do przyszłego posiedzenia. Następnie odczytano interpelację deputowanego p. Twestena, który ją popierał, a prezes gabinetu odpowiedział na takową. Na wniosek deputowanego p. Schulze kwestja ta ma stanowić przedmiot rozpraw.

**London, 16 kwietnia.** Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, kanclerz skarbu przedstawił budżet. Wydatki roczne mają wynosić 67,749,000 funt. szterl., dochody 71,498,000. Z powodu tej przewyżki dochodu, p. Gladstone proponuje zmniejszenie podatku ogólnego o 2 pensy, cla od herbaty na jeden szyling i zmniejszenie niektórych opłat stemplowych.

**Darmstadt, 17 kwietnia.** Izba druga zatwierdziła na wczorajszym posiedzeniu wniosek udzielenia amnestji za przekroczenia polityczne, większością wszystkich głosów przeciw 6.

**Berlin, 17 kwietnia.** Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, p. Twestien interpelował najprzód gabinet, czy tenże uważa reskrypt rządu duńskiego z dnia 30 marca za przekroczenie przyrzeczeń danych w roku 1851 i 1852, a następnie żądał, aby rząd podjęte w owym czasie obowiązki, mianowicie traktat londyński dotyczący następstwa, uznał za usunięte. Więcej nie można obecnie dla obrony kraju uczynić. Wojna przy wewnętrznym stanie byłaby niemożliwa; izba sprzeciwiała się zamiarom wojennym (żywe potakiwanie). P. v. Bismarck odpowiedział twierdząco na pierwsze zapytanie i oświadczył, że rząd połączy się w swych krokach

szweickemu cechowi, pozwolił majstrom jatkę do sprzedaży ubywać w mieście zaliczyć.

Cech kowalski założyl w roku 1495 Kardynał Fryderyk brat króla Jana Alberta, — właściwie jednak ustawy przepisał temu cechowi kardynał Jerzy Radziwiłł w roku 1578. Zatwierdził je później Jakób Zadzik, biskup, w roku 1437, a Andrzej Trzebicki w r. 1670 podciągnął pod nie silarzysy.

Przekupnicy soli, czyli Prasoly, tworzą także w Bodzentynie cech osobny, założony w r. 1510 przez Jana Konarskiego herbu Habdank, biskupa, a w roku 1589 przez Piotra Myszkowskiego zatwierdzony. Wkrótce po swem założeniu miał ten cech zatargi z mieszczanami Wislickimi, którzy wzburali się soli w balwanach przez miasto swoje przepuszczać, tylko do kupowania onej w swoich magazynach zmuszali. Spory te rozstrzygnął król Zygmunt I w roku 1533 objaśniając, że przywiej mieszczanom Wsickim służący odnosi się tylko do soli warzonej, nie zaś w balwanach, albo brylach będącej.

Rzecznikom przepisal ustawy biskup Krakowski Zadzik w r. 1637. Cech jednak rzecznicy jest w tem mieście nierównie dawniejszym i tylko przez zamiebianie ustaw cechowych, spisanych nie miał.

Zgrupadzenie krawców ustanowione jest przez Piotra Myszkowskiego, Krakowskiego biskupa w r. 1506, następnie przez Jakóba Zadziką w r. 1642 zatwierdzone.

Za herb miasto Bodzentyn używa żubrzej głowy — z przedziergniętym przez nozdrze pierścieniem.

Pierwotnie był na tem miejscu zameczek, który Kazimierz Sprawiedliwy książę Polski w roku 1176 sprowadzonym z Marymundu zakonnikom reguły S-go Bernarda, wraz z okolicznymi wsiami darował i dla nich kościół i klasztorne zabudowania założył.

Niedoczekal atoli ani on sam, ani syn jego Leszek końca budowy, która dopiero w roku 1232 w całej zupełności stanęła i w tymże roku Wisław biskup Krakowski nowy kościół poświęcił.

Gmach ten obszerny oglądał delegowany jeszcze pod ostatnią pogorzelą. Zbudowany był z ciosowego kamienia w kształcie krzyża, na którego ramion złączeniu wznosiła się dość wysoka sygnatura z drzewa, miedzianą pobijana blachą. Szczyty były już późniejsze w XVII zapewne wieku na miejsce dawnych z cegły wystawione, dach pokryty dachówką. Wewnątrz sklepienia krzyżowe, zbraniami na złączeniu lunet odznaczone, ołtarze (niektóre przynajmniej) z marmuru i alabastru stawiane.

Z krucyganków klasztornych z powyższym kościołem bezpośrednio komunikujących, wchodzi się do malej kapliczki S-jej Trójcy najstarszożytniejszej z całego gmachu, która jeszcze stanowiła część dawnego tutejszego zamku i w której się nabożeństwo przed wybudowaniem kościoła odprawiało. Kaplica ta odznacza się dosyć oryginalnym stylem i ma na ścianie wiele starożytny czarno malowany napis:

Anno ab incarnatione domini 1176 fundatum hoc monasterium Sulejoviense sub Kazimiro duce Polonie inelyto.

nijez nieco odmiennem pismem: „et anno domini 1431 per Tartaros crematum est.“

Trudno odgadnąć czy koniec tego napisu jest współczesnym z jego początkiem, oba przecież są bardzo dawne.

Ogól zabudowań klasztornych ma postać malej twierdzy i pięknie w oko wpada.

**7. POWIAT OPATOWSKI.**

**Miasto Opatów,** własność prywatna. Samo nazwisko tego miasta okazuje, że musiało być pierwotnie duchowną własnością i najpóźniej mogło należeć do Opactwa Benedyktynskiego na Lysej-górze. Zdaje się atoli, że go w początku XII-go wieku posiadał Piotr Duneczyk, a niedługo potem Templarzyści. Po skasowaniu tych ostatnich przez Henryka Brodatego w wieku XIII, dostał się Opatów biskupom Lubuskim i w ich ręku zostawał nawet po sprzedaniu Lubusa Branderburgskim margrabiom. Dopiero około roku 1516 Teodoryk biskup Lubuski za zezwoleniem Apostolskiej stolicy sprzedał Opatów z przylogoskami Krzysztofowi Szydłowieckiemu, jednemu z najmłodszych podówczas Polskich panów.

Od tego czasu miasto było dziedzictwem najznakomitszych rodzin. Żofja córka Krzysztofa Szydłowieckiego wniosła go w dom Tarnowskich, następnie przeszło na imię księżąt Ostrogskich, a w końcu na Lubomirskich, Aleksandra zaś księżna Lubomirska przyniosła go w posagu Stanisławowi Kostce Potocickiemu Senatorowi Wojewodzie i Ministrowi Królestwa Polskiego, w którego potomków rękach dotąd zostaje.

W XIII stuleciu Opatów już był znakomitem miasteczkiem — później dzielił się na stare i nowe miasto, ostatnie w XV-tym dopiero wieku założone, wkrótce tak dalece się wzniosło, że go przywileje Wielkim Opatowem zowią.

Tatary w pochodach swoich burzyli kilkakrotnie tutejszą osadę, ostatni raz w latach 1501 i 1501. Do dziś dnia rozciągają się pod miastem obszerne w ziemi po prostu bez żadnego murowania kopane lochy, gdzie się w owych czasach przed napadem pogan ludność wiejska chowała. W XV-tym wieku odbyły się tu dwa sejmki; w XVI handel grecki i ormiański zakwitnął w nim znakomicie — w XVIII jeżdżała do niego po dwakroć na konfederację szlachta Województwa Sandomierskiego, raz popierając wybór Augusta II-go, to znowu po jego śmierci trzymając stronę jego przeciwnika Stanisława Leszczyńskiego. Kilkakrotnie wydarzone później pogorzele zrzadziły jednak jego upadek.

Opatów winien najwięcej Krzysztofowi Szydłowieckiemu. On go opasał murem, którego część jeszcze się widzieć daje, on go wzmocnił bramami zewnęzemi, z których jedna dzisiejszych doczekala się czasów.

Brama ta od przyjazdu z Ostrowca zowie się bramą Warszawską i jest nieokazale wprawdzie, ale warownie z ciosu zbudowana. Zdaje się że była pierwotnie wyższą niż murem miejskim się równa. Nad wjazdem do niej umieszczona jest kamienna tablica, a na niej w płaskorzeźbie herb Szydłowieckich Odrowąż przez smoka utrzymywany i klebmem jego ogona opasany do kola. Brama ta znajduje się przy samej kolegiacie; mostu zwodzonego żadnego przy niej nie ma śladu i przekopów także nie wiele już pozostało.

Około roku 1300 jeden z biskupów Lubuskich wystawił w Opatowie pałac, w którym on sam i jego następny aż do poddania się Brandenburskim margrabiom niekiedy przemieszkiwali. Pałac ten do dziś dnia stoi, wąpić przecież należy, aby w nim cokolwiek z pierwotnych pozostało murów.

W przywilejach dawnych są ślady, że wśród rynku miasta Opatowa stał ratusz. Musiała to jednakże być drewniana budowla, kiedy pożary śladu z niej nawet nie pozostawiły.

**Budowle duchowne.** Kolegiata Joachim Bielski kronikarz Polski wliczając dochowane do jego czasów kościoły fundacji sławnego do dziejach naszych Piotra Duneczka, wymienia pomiędzy innymi kościoł w Opatowie. W rzeczy samej budowa jego uderza podobieństwem do budowy kościoła w Tamie pod Łęczycą, który także temu samemu mężowi winien założenie swoje. Podobieństwo to okazuje się zwłaszcza w kształcie okien równie kościelnych jak wieżowych.

Z pewnością zatem pierwszą połowę XII-o wieku można przyjąć za epokę założenia Opatowskiego kościoła; dalsze atoli dzieje tej świątyni, nie są dostatecznie wyswiecone. Niesie podanie, że ją posiadał Templarzyści, przez Henryka Sandomierskiego do Polski sprowadzani, a nawet zdaje się niektórym, że dotąd nosi na sobie godła tego rycerskiego zakonu. Jedyną wskazówką, na której prawdopodobieństwo domysłu tego oprzeć można, jest krzyżowy plan świątyni, który się po drugiej kruciacie, właśnie społecznie ze zjawieniem się u nas Templarzyści upowszechnił w budownictwie kościelnem. Być może że rozpoczęta przez Piotra budowę kościoła dokończyli po śmierci, albo rozprzestrzenili Templarzyści, których przybycie do Polski w 9 lat dopiero po śmierci tegoż Piotra nastąpiło.

Co późniejsi dziejece Opatowa t. j. biskupi Lubuscy dla budowy kościoła tego zrobili, niewiadomo. W murach świątyni, żaden ślad ich opiekunstwa nie pozostał, ale natomiast widać wszędzie rękę najpierwszego z świeckich dziejów miasta, Krzysztofa Szydłowieckiego. Mąż ten wielkich zasług i wielkiej pobożności wkrótce po nabyciu dóbr Opatowskich kolegiatę z gruntu przestawił, w niczem nie zmieniając jej pierwotnego planu, wewnątrz bogatymi ołtarzami i obrazami znakomitemi przyczosował, a pochowawszy w niej dorosłą córkę i dwóch w niemowlęctwie synów w świątyni, którą tyle ukochał i która zamknęła na zawsze najdroższe dla niego istoty, obrab sobie za miejsce wiecznego spoczynku. Tym końcem jeszcze za życia wystawił dla siebie wspaniałą brązową grobowiec, który do dziś dnia jest jedną z celniejszych jej ozdób i tu też po śmierci pochowany został.

(dalszy ciąg nastąpi)



opornych z państwami związkowymi, mianowicie z Austrią. Prusy i Austria zaprote- stowały już oddzielnie. Rząd uznaje w tej sprawie narodowy obowiązek honoru. Jeżeliby widział potrzebę prowadzenia wojny, przed- sięwziąłby ją bez zezwolenia izby.

**Nowy-Jork, 4 Kwietnia.** Jen. Grant usta- wił baterję w stanowiącu, z którego będą mogły osiągnąć Vicksburgu. — Rozpoczęto on wkrótce bombardowanie tego miasta. Gu- bernator Stanu Ohio został aresztowany z roz- kazu najwyższego sądu, z powodu, że naka- zał samowolnie aresztowania. Za stawieniem kaucji został on uwolniony.

**Berlin, 18 Kwietnia.** Na dzisiejszym posi- edzeniu izby deputowanych rozpoczęły się rozprawy nad traktatami prusko-belgijskie- mi. Przy ogólnych rozprawach, przez spra- wozdawcę, dep. p. Michaelis, przemawiali za traktatami pp. Becker (Dortmund), Schulze (Berlin) i Sybel, przeciw traktatowi mówił pan Mallinckrodt.

**London, 17 Kwietnia.** Na wczorajszym po- siedzeniu izby wyższej oświadczył hr. Rus- sel, w odpowiedzi na interpelację hr. Mal- mesbury, że objęcie tronu greckiego przez księcia Wilhelma zależy od zezwolenia Danji. Mówił on przytem że korona angielska ma niezaprzeczone prawo odstąpienia wysp joń- skich, dodał jednakże, że rząd angielski bę- dzie się starał o zezwolenie na to mocarstw.

**Turyń, 16 Kwietnia.** Sprawozdanie przed- stawione izbie, dotyczące projektu pensji na korzyść p. Fariniego, mówi o wielkości du- szy tego męża stanu, o zasługach oddanych przez niego krajowi, i o jego ubóstwie. Pro- jekt został zatwierdzony 120 głosami prze- ciw 11. P. Farini uderzony apopleksją jest konającym.

**Madryt, 16 Kwietnia.** Na posiedzeniu izby deputowanych p. Candan powstawał prze- ciw stronnictwu umiarkowanemu. P. Castro wystąpił w obronie tego stronnictwa i gwał- townie potępiał postępców. P. Calvo Ayersio, ze stronnictwa postępców odpowie- diał z równą gwałtownością panu Castro. Minister spraw wewnętrznych ubolewał nad temi burzliwymi rozprawami. Prosił on, aby je zaniechano dla dobra kraju i honoru parla- mentu hiszpańskiego. W tym że duchu prze- mawiał p. Rios-Rosas.

**Turyń, 17 Kwietnia.** Komisja wyznaczona przez senat do zbadania sprawy, dotyczącej rewizji, odbytej w domu senatora księcia Santa-Elia w Palermo, oświadczyła, że przy- wileje senatu w niczem nie zostały pogwał- cone. Przy rozprawach nad budżetem, p. Minghetti wspominał o zwiększeniu dochod- ów z kilku podatków. Zapewniał on, że sprzedaż dóbr rządowych będzie za kilka lat wykonana, jakoteż, że jednolite urząd- zenie podatków wkrótce będzie urzeczywist- nione. — W izbie deputowanych p. Laporta interpelował co do stanu rzeczy w Sycylii. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że przedstawione zostały do zatwierdzenia środki, w celu przywrócenia bezpieczeństwa publicznego i uspokojenia umysłów na tej wyspie. Nastąpiły dość długie rozprawy, a izba zanotowała oświadczenia ministra, przeszła do porządku dziennego.

**Monachjum, 18 Kwietnia.** *Bayerische Zeitung* podaje wiadomość urzędową tej osnowy: Po- legając na istniejących dotąd traktatach i za- pewnionych konstytucyj grecką praw dyna- stji bawarskiej do tronu greckiego, Bawaria nie protestowała dotąd przeciw znanym wy- padkom. Lecz kandydata księcia Wilhel- ma i kierunek, jaki ona nadaje tej kwestji, wywołały obowiązek przetrwania dotychcza- szowego milczenia. Okólnikiem przeto z dnia 12-go b. m. do wszystkich poselstw bawar- skich, oparte na konstytucyj prawa dynastji bawarskiej, zawarowane zostały przeciw wszelkiemu aktowi, prawo to naruszającemu. *Bayerische Zeitung* przyrzeka ogłosić w cało- ści pomieniony okólnik.

**London, 18 Kwietnia.** Według wiadomości z Nowego-Jorku z 5-go b. m., przywiezionych przez statek *Saksonia*, wyprawa przeciw Haines-Bluff, nie powiodła się i powróciła do Young Point. Komodor Farragut zabrał kanonierkę skondeforowanych pod Vicksburgiem. Krząca pogłoski, że dalsze formowa- nie pułków murzynskich w Stanach wolnych, zostało wstrzymane.

**Trjest, 18 Kwietnia.** Według wiadomości z Bombaju z 28-go marca, Tybetowi zagraża wojna. W Cawnpore aresztowano fakira, przy którym znaleziono przedsięwzięcia wezwa- nia; fakir ten przyznał się, że jest agentem Nena-Sahiba i że był od niego upoważniony do werbowania wojsk. Aresztowano oprócz tego trzech innych emisariuszów Nena Sa- hiba.

**WIADOMOŚCI ROZMAITE.**

— Onegdaj pierwsza połowa dnia była po- godna, druga na pół pogodna, z rana lekka mgła. Średnia temperatura dnia jest 7½ stopni Réaumur, — największe ciepło po południu dochodziło do 12½, najmniejsze w nocy do 1¼ stopni Réaumur. Barometr zwolna opadał — średnia jego wysokość jest 754,63 milimetrów. Wiatr panował słaby północno- wschodni. Na słońcu 5 wielkich plam. Elektryczność 18 stopni.

— Dzień wczorajszy był ciepły, niebo od godziny 9-jej do 11-jej rano i wieczorem zupeł- nie pogodne, przez resztę dnia na pół pogo- dne, około godziny 6-jej wieczorem deszcz drobny chwilowo padał. Średnia temperatu- ra dnia jest 9½ stopni Réaumur, — naj- większe ciepło po południu wynosiło 12, naj- mniejsze w nocy 2½ stopni Réaumur. Średnia wysokość barometru 753,42 milime- trów. Powietrze było przez cały dzień spo- kojne, tylko około godziny 6-jej wieczorem, w czasie padającego deszczu nagle powstał prawie mocny wiatr zachodni. Na słońcu 8 wielkich plam. Elektryczność 17 stopni.

— W dniu wczorajszym o godzinie 8 z ra- na w nowobudującym się domu N. 1628 przy ulicy Zurawiej, wybuchł pożar skutkiem któ- rego spalił się dach blachą żelazną kryty i drugie piętro, straty w budynku i różnych przedmiotach rzemieślniczych które się tam

znajdowały, podane zostały na rs. 2,000; po- żar wynikł z nieostrożności Rafała Czerka- siewicz majstra stolarskiego, w tymże domu fabrykę stolarską prowadzącego, który rozpa- liwszy ogień w piecu, sam wyszedł na ulicę. — W dniu onegdajszym w domu N. 1822, Karolina Lempińska, dziewczynka 3ch letnia, córka urzędnika Kolei Żelaznej, siedząc bez- nadzno żozoru w oknie drugiego piętra, wy- padła z takowego na ulicę, będąc leżąc schwy- coną w biegu przez przechodzącego wówczas koło domu niewiadomego nazwiska mężczy- znę, prócz nadwężenia szczęki i wywici- chnięcia nogi, nie uległa żadnemu więcej wy- padkowi.

— Dziennik Petersburski *Sewremnonaje Slo- wo* pisze z Finlandji, że z końcem Marca r. b. zamierzano przedstawić senatowi tacecz- nemu uchwałę dotyczącą wprowadzenia je- zyka fińskiego. W mieście Kuopio ostatnie- mi czasy wiele pod tym względem zrobiono Zarządy miejscowe wynurzyły zdanie, że pragnęłyby, im prędzej tym lepiej, pisać wszelkie wyroki, decyzje i w ogóle prowadzić wszelką korespondencję w języku fińskim, tak izby w całym kraju w ciągu lat 15tu mógł być wprowadzonym w użycie powszech- ne ten język. Z liczby prośb i podań jakie podano do władz w Kuopio w ciągu roku ze- szłego, ¾ było pisanych po fińsku, a tylko ¼ po szwedzku. Niedawno obywatele zebra- li się w ratuszu, aby powziąć w tej rzeczy uchwałę; przeczytano tam nawet wnioski stosowny opatrzone 50 podpisami, ale w skutku uwag burmistrza, sprawę odłożono. W jednę z Niedziel upłynionych miało miej- sce w tymże samym przedmiocie w Soborze w Kuopio zebranie się parafji, i wynurzono życzenie, aby język fiński stał się językiem wykładowym w zakładach naukowych za lat 5, a w władzach rządowych i sądach za lat 10.

— Ludwik Emil Grimm, brat znakomitego Jakóba Grimma, profesor akademii sztuk pi- knych, znany ze swego talentu artysta-ma- larz, zmarł 4-go b. m. w Kasselu, w 72-m roku życia.

— *Mercantile Gazette*, podaje następujące wiadomości o staniu kopalni w Kalifornii w roku zeszłym. Rok ten był bardzo przykry dla gór- ników, ponieważ ogromne wylewy przeszkod- ziły robotom. Straty stąd wynikły były bardzo znaczne. W wielu miejscach woda nie tylko zalała placery, lecz zniszczyła mieszka- nia górników i przyrzadki służące do eksploa- tacji. Zerwała mosty, poprzeczyna drogi i kiedy nie było zarobku, jeszcze dowóz stał się bardzo trudny, skutkiem czego ceny na artykuły żywności doszły do bajecznej wyso- kości. Wodospady, wodociągi, wodozbiory, roboty wodne i kosztowne przyrzadki, mniej lub więcej zostały uszkodzone przy przejściu tej plagi. Owocem tylu starań, pracy i oszczę- dności, górników bliższych zrobienia majątku, którzy całe zarobki poświęcali na polepsze- nie eksploatacji, w jednej chwili zostały zni- szczone.

Najbardziej ucierpiała kompanja kanalu Middle-Yuba. Na trzydzieści milach placów- zlotodajnych zupełnie ustały roboty, co spro- wadziło w wielu miejscach niedź. Kiedy pla- cery były zalane i kopalnie właściwie napeł- niały się wodą, co było powodem obrywania się ziemi; młyny i inne przyrzadki także zo- stały zniszczone. W Gran Valley, małym re- gionem przemysłowym punkcie, 1,500 robo- tników, nie wiedząc co następnego dnia wło- żą w usta. Kopalnie i zakłady tego hrabstwa dziennie ponosiły stratę 10,000 dolarów. Kie- dy wylew ustał, trzeba było wypompowywać wody z sztybrów, reperować młyny i przy- rzadki, a koszta te pochłonęły zyski z lat po- przednich. Lecz nie wszędzie dały się usku- tecznie te roboty, a w niektórych galerjach pozostawiono wodę w obec niepodobiestwa jej wypompowania.

Lecz jeżeli jedni górnicy stracili na wyle- wie, niektórzy zyskali, a przynajmniej otrzy- mali znaczne wynagrodzenia. Woda napelni- ła niektóre żalomy, bogate w złoto, które wszakże nie eksploatowano z powodu trudne- go dostępu. Górnicy których udziały były za- lane wodą, znaleźli zarobek przy robotach około tych żalomów, które były pełne złota. Woda oczyszcila metal, tak, że blyszczał się na samym wierzchu i tylko trzeba go było zbierać. W innych miejscach woda wyorała bruzdy, aż do samej skały i wskazała żyły złota dotąd nieznanne. Obok tego w rzekach potworzyły się zasypy młu, w których wiele osadziło się złota. W hrabstwie Sierra, w przystaniach Yreka, Scott-River, Lancha Plana, Poverty, Bag i innych, górnik mógł wydobyć uncję złota dziennie. To tłumaczy dla czego ogólna ilość wydobytego złota jest tak znaczną pomimo powodzi. Jeżeli jedne u- diały zostały zniszczone, okazały się nowe bogatsze od dawnych prawie wyczerpanych, a jak okazują poniżej podane cyfry, rezultat okazał się pomyślny, lecz nie dla wszystkich górników, bo jeżeli w jednych miejscach nie- którzy mieli znaczne zyski, w drugich miej- scach inni mocno ucierpieli. W 1862 r., wy- słano do San Francisco złotego piasku z okre- gu północnego za 30,948,369 dolarów, z okre- gu południowego za 6,601,509 dolarów, ra- zem za 37,549,878 doll. W monecie przesła- no z północnego okręgu 3,436,728 doll., z po- łudniowego 1,553,193 doll., razem 4,990,921 doll., czyli w ogóle wysłano do San Fran- cisco złota za 42,539,799 dolarów. W 1861 r. wysłano za 41,689,077, zatem w 1862 r. oka- zała się przewyżka; wprawdzie w 1860 r. wy- słano za 45,211,693 dolarów, lecz był to rok wyjątkowy.

— Staroniemiecki rękopis, znajdujący się w bibliotece Cesarzkiej w Petersburgu i obje- mujący: *Bruder Hansens Marienlieder*, poezje re- ligijne z XIV stulecia, wydany został świe- tnie przez p. Rudolfa Minstoffs.

— Pod tytułem: *Ueber die Parteien in Staat und Kirche*, wydane zostały ostatnie prelekcje Stahla, miane przez niego w Berlinie w 1857 r. Rękopis tych prelekcji, zupełnie przygo- towany do druku, znaleziony został pomiędzy papierami pozostałymi po tym uczonym.

N. Fjalkowskiego, pod tytułem: *Das Dezimal- rechnen mit Rangziffern.*

— Nakładem Schalka i Wetzlera w Pra- dzie, wyszły dwa dwuspiewy na głosy męskie lub żeńskie, z muzyką p. Ludwika Prochazki. Są to: *Prośba*, słowa J. Picka, i *Diwca z szo- haj*, podług pieśni narodowej morawskiej.

— W zeszyły poniedziałek, dnia 13go b. m., w chwili właśnie gdy parlament gromadził się na pierwsze po ferjach wielkonoctnych posiedzenie, zmarł w Harpton Court (w Rad- norshire), swej rezydencji wiejskiej, sir Geo- rge Cornwall Lewis, angielski minister, wojny, mąż rozległej wiedzy, autor i znako- mity polityk. Zmarły był synem sir Thoma- za Frankland Lewisa. Sir George C. Lewis urodzony w październiku 1806 r., kształcił się najpierw w kolegium w Eton, a następnie na uniwersytecie Oksfordzkim, gdzie po- święcał się szczególnie studjom nad klasy- kami i matematyce. W r. 1831, stowarzy- szenie adwokatów w Middle Temple przy- jęło go do swego grona; w latach 1835 i 1836 był on członkiem komisji: do sprawdzenia położenia Kościoła w Irlandji, do sprawy maltańskiej i do spraw dotyczących udzielenia ubogim pomocy; w roku 1839, po zrzeczeniu się przez jego ojca urzędu ko- misarza opieki nad ubogimi, został on miano- wany na tenże urząd, a w r. 1847 wszedł do parlamentu jako reprezentant z Hereford- shire. Od listopada 1847 do maja 1848 r., sir G. C. Lewis piastował urząd sekretarza wydziału do spraw indyjskich, następnie był podsekretarzem stanu w wydziale spraw we- wnętrzych, a od lipca 1850 do upadku gabi- netu Russella, czyli do lutego 1852, sekre- tarzem wydziału skarbu. Przy następnych wyborach powszechnych, upadła jego kan- dydatura na reprezenta do parlamentu z He- refordshire, a wkrótce potem z Peterborough, lecz w r. 1855, po zgonie swego ojca, sir G. C. Lewis wszedł znowu w jego miejsce do izby niższej jako reprezentant z Radnor'a. W tymże samym czasie, p. Gladstone opu- ścił stanowisko kanclerza skarbu, a sir G. C. Lewis został w jego miejsce powołany. W te- razniejszym gabinecie, istniejącym od maja 1859, sir G. C. Lewis był najpierw sekretar- zem stanu do spraw wewnętrznych, a potem aż do zgonu ministrem wojny, które to obowiązki objął po lordzie Herbercie. W roku 1844, sir G. C. Lewis poślubił, lady Marję Teresę Villiers, siostrę lorda Clarendona, lecz nie miał z tego małżeństwa dzieci, tak iż godność baroneta przechodzi na jednego jego brata.

Po lordzie Palmerstonie, sir G. C. Lewis uważany był za najznakomitszą w gabinecie angielskim zdolność. Talent jego był mniej świetny niż u p. Gladstone'a, lecz bardziej gruntowny, a do liczby wielu jego znakomi- tych przymiotów należała między innymi szybkość, z jaką potrafił zawsze objąć przed- miot, poprzednio mu nieznanny.

Działalność autorska zmarłego męża sta- nu była bardzo rozległa. Pierwszą pracą lite- racką, z którą wystąpił publicznie, był prze- kład dzieła Otryfady Müllera: *Dorier* (1830). Inne dzieła jego są: *O Kościele Irlandzkim* (1836); *O wpływie powagi na opinie człowieka*; *O użyciu i nadużyciu wyrazów w kwestjach politycznych*; *O rzędzie kolonialnym*; przekład z niemieckiego dzieła Boeckha: *Ekonomia polity- czna u detchyńskich*; *O początku i tworzeniu się języków romańskich*; *Astronomia u starożytnych*; *Dyalog o najlepszej formie rządu*. Lecz najzna- komitszym z dzieł jego, nad którym bardzo długo pracował, jest: *Badania nad wiarogodno- ścią pierwotnej historii rzymskiej* (*Enquiry in to the credibility of early roman history*; Lon- dyn 1856, dwa tomy in 8vo). Dzieło to prze-łożone zostało niedawno na język niemiecki. Znaczną liczbą artykułów ogłaszanych przez *Times'a*, z podpisem *Historicus*, i dotyczących kwestji z prawa międzynarodowego, przy- pisują ją jest powszechnie sir G. C. Lewisowi. Zmarły był długi czas redaktorem zaso- pisma *Edinburgh Review*, które to stanowi- sko opuścił dopiero w chwili, gdy powołany został do wzięcia udziału w gabinecie lorda Palmerstona. Na posiedzeniu izby niższej z dnia 15-go b. m., objął przywódę opozycji, pp. Disraeli i Wolpole, oddali hold pamięci i zasługom tego męża stanu i uczonego.

— Staroniemiecki rękopis, znajdujący się w bibliotece Cesarzkiej w Petersburgu i obje- mujący: *Bruder Hansens Marienlieder*, poezje re- ligijne z XIV stulecia, wydany został świe- tnie przez p. Rudolfa Minstoffs.

— Pod tytułem: *Ueber die Parteien in Staat und Kirche*, wydane zostały ostatnie prelekcje Stahla, miane przez niego w Berlinie w 1857 r. Rękopis tych prelekcji, zupełnie przygo- towany do druku, znaleziony został pomiędzy papierami pozostałymi po tym uczonym.

Prace Statystyczne w Cesarstwie Rosyjskiem dokonane. (Ciąg dalszy, patrz Nr. 84).

C.

— W dzisiejszą ludność Bessarabji odznacza się nadzwyczajną roznoistością i liczbą jej w o- gólności około 900, 920 głów płci obojga wy- nosi. Większość należy do plemienia moldaw- skiego (około 515,000) najęszcjej osiadłego w powiatach środkowych; Moldawianie bo- wiem są pocztytwni za najstarożytniej- szych Bessarabji mieszkańców. Należą oni do tegoż plemienia, które panuje w sąsied- nich księstwach rumuńskich i nazywa siebie Rumunami albo Romanami. Sasiadujący Slo- wianie dodali temuż nazwę Wołochów t. j. Wo- łochów albo Rzymian; i rzeczywiście poszuki- wania historyczne doprowadzają do wniosku, że plemię to pochodzi od rzymskich osadni- ków, zmieszanych z plemieniem dacko-goc- kim. Sam język ich jest niezawodnie wło- skiego pochodzenia i podobny jest szczegó- lnie do narzcza wyspy Sardyńji; prosty wieśniak rumuński w mowie włoskiej słyszy znajome mu dźwięki. W księstwach rumuń- skich plemię to liczy około 4,200,000 głów, lecz się nie ogranicza ono sumami księstwami, w Siedmiogrodzie bowiem liczba Rumu- nów około 1,500,000 wynosi, w Banacie przeszło 100,000, w Węgrzech prawie tyleż, i w Bukowinie (która do roku 1774 do Mol- do-Wołoszczyzny należała), około 400,000 głów; w samej Rosji, oprócz Besarabji, liczba Moldawian jest znaczną na drugim brzegu

— W dzisiejszą ludność Bessarabji odznacza się nadzwyczajną roznoistością i liczbą jej w o- gólności około 900, 920 głów płci obojga wy- nosi. Większość należy do plemienia moldaw- skiego (około 515,000) najęszcjej osiadłego w powiatach środkowych; Moldawianie bo- wiem są pocztytwni za najstarożytniej- szych Bessarabji mieszkańców. Należą oni do tegoż plemienia, które panuje w sąsied- nich księstwach rumuńskich i nazywa siebie Rumunami albo Romanami. Sasiadujący Slo- wianie dodali temuż nazwę Wołochów t. j. Wo- łochów albo Rzymian; i rzeczywiście poszuki- wania historyczne doprowadzają do wniosku, że plemię to pochodzi od rzymskich osadni- ków, zmieszanych z plemieniem dacko-goc- kim. Sam język ich jest niezawodnie wło- skiego pochodzenia i podobny jest szczegó- lnie do narzcza wyspy Sardyńji; prosty wieśniak rumuński w mowie włoskiej słyszy znajome mu dźwięki. W księstwach rumuń- skich plemię to liczy około 4,200,000 głów, lecz się nie ogranicza ono sumami księstwami, w Siedmiogrodzie bowiem liczba Rumu- nów około 1,500,000 wynosi, w Banacie przeszło 100,000, w Węgrzech prawie tyleż, i w Bukowinie (która do roku 1774 do Mol- do-Wołoszczyzny należała), około 400,000 głów; w samej Rosji, oprócz Besarabji, liczba

— W dzisiejszą ludność Bessarabji odznacza się nadzwyczajną roznoistością i liczbą jej w o- gólności około 900, 920 głów płci obojga wy- nosi. Większość należy do plemienia moldaw- skiego (około 515,000) najęszcjej osiadłego w powiatach środkowych; Moldawianie bo- wiem są pocztytwni za najstarożytniej- szych Bessarabji mieszkańców. Należą oni do tegoż plemienia, które panuje w sąsied- nich księstwach rumuńskich i nazywa siebie Rumunami albo Romanami. Sasiadujący Slo- wianie dodali temuż nazwę Wołochów t. j. Wo- łochów albo Rzymian; i rzeczywiście poszuki- wania historyczne doprowadzają do wniosku, że plemię to pochodzi od rzymskich osadni- ków, zmieszanych z plemieniem dacko-goc- kim. Sam język ich jest niezawodnie wło- skiego pochodzenia i podobny jest szczegó- lnie do narzcza wyspy Sardyńji; prosty wieśniak rumuński w mowie włoskiej słyszy znajome mu dźwięki. W księstwach rumuń- skich plemię to liczy około 4,200,000 głów, lecz się nie ogranicza ono sumami księstwami, w Siedmiogrodzie bowiem liczba Rumu- nów około 1,500,000 wynosi, w Banacie przeszło 100,000, w Węgrzech prawie tyleż, i w Bukowinie (która do roku 1774 do Mol- do-Wołoszczyzny należała), około 400,000 głów; w samej Rosji, oprócz Besarabji, liczba

— W dzisiejszą ludność Bessarabji odznacza się nadzwyczajną roznoistością i liczbą jej w o- gólności około 900, 920 głów płci obojga wy- nosi. Większość należy do plemienia moldaw- skiego (około 515,000) najęszcjej osiadłego w powiatach środkowych; Moldawianie bo- wiem są pocztytwni za najstarożytniej- szych Bessarabji mieszkańców. Należą oni do tegoż plemienia, które panuje w sąsied- nich księstwach rumuńskich i nazywa siebie Rumunami albo Romanami. Sasiadujący Slo- wianie dodali temuż nazwę Wołochów t. j. Wo- łochów albo Rzymian; i rzeczywiście poszuki- wania historyczne doprowadzają do wniosku, że plemię to pochodzi od rzymskich osadni- ków, zmieszanych z plemieniem dacko-goc- kim. Sam język ich jest niezawodnie wło- skiego pochodzenia i podobny jest szczegó- lnie do narzcza wyspy Sardyńji; prosty wieśniak rumuński w mowie włoskiej słyszy znajome mu dźwięki. W księstwach rumuń- skich plemię to liczy około 4,200,000 głów, lecz się nie ogranicza ono sumami księstwami, w Siedmiogrodzie bowiem liczba Rumu- nów około 1,500,000 wynosi, w Banacie przeszło 100,000, w Węgrzech prawie tyleż, i w Bukowinie (która do roku 1774 do Mol- do-Wołoszczyzny należała), około 400,000 głów; w samej Rosji, oprócz Besarabji, liczba

Dniestru, w gub. Podolskiej. Prócz tego, w tu- reckich posiadłościach mieszka około 300,000 tak zwanych Kuco-wołochów, tegoż samego pochodzenia. Po części do starożytnych Besa- rabji mieszkańców należą, a po części prze- nieśli się tu z Galicji, Rusini, których liczba około 130,000 głów wynosi; zajmują oni oko- ło ¼ części powiatu Chocimskiego. Po Ha- liczanach, pod względem ictębnym następują Małorusini (około 70,000); przesiedlać się do Besarabji zaczęli oni od wieku XVII, w czasie wojen kozackich. Liczba ich najbardziej się powiększyła od wieku XVIII przez kozo- ków, uciekających przed reformami państwo- wemi i przez włościan wyłamujących się z pod prawa poddańczego. Dawni Zaporozce tłumnie tu się gromadzili, po zniesieniu Si- czy. Nareszcie od roku 1825 poczyną się go- spodarcze przesiedlenie do tego kraju wło- scian skarbowych z Małorosji. Podczas ture- ckiej wojny 1807 roku, z kozaków i różnych wychodców utworzono dwa pułki wojska Ust-dunajskiego, nazwanego następnie (1856 r.) noworosyjskiem. Od czasów wojen ture- ckich, za Katarzyna II, zaczęło się przesie- dlenie do Besarabji Bulgarów tureckich, na grunta bojarów moldawskich. Po przyłącze- niu kraju tego do Rosji, partje przesiedleń- ców powiększać się zaczęły, i od roku 1817 otrzymały regularne urządzenie kolonjalne, na ziemiach skarbowych, w stepach Budzia- ckich, przez Nogajców opuszczonych. Bulga- row liczy się teraz w Besarabji około 57,000 głów, w 46 osadach i futorach. Liczba wiel- korojskich osadników w Besarabji wynosi około 17,500 głów; mieszkają oni we wszy- stkich miastach i powiatach, oprócz Kiszyn- skiego, gdzie ich wcale nie ma; osiedlenie ich tu zaczęło się od połowy zeszłego stulecia: przenosili się z Rosji po większej części ros- kolnicy, których potomkowie mieszkają do- tąd oddzielnymi osadami w powiatach półno- cnych, a także zbiegli włościanie, poddani i włościanie. W ogólnosci Besarabja oddawna uważana była za przytułek dla zbiegłych i niemających paszportów ludzi; sam rząd nie- kiedy, w celu osiedlenia bezludnych miejsc, przez wojny spustoszonych, pobłażliwie pa- trzył na tych wychodców, a nawet dozwalał im zapisywać się w poczet mieszkańców, nie pytając o pochodzenie; tu, aż do ostatniego manifestu, nieraz spotkać można było rodzi- ny sztucznie i podstępnie utworzone z osób, wcale dla siebie obcych, które się pod imie- niem ludzi zmarłych zapisywały.

Zdychi należą do dawnych Besarabji mie- szkańców; liczba ich około 70,000 wynosi, w tej liczbie mieszczą się żydzi rolnicy w 16 kolonjach. Od roku 1814 zjawili się tu osad- nicy cudzoziemscy, a mianowicie Niemcy z Polski, Bawarij i Królestwa Wirtemberg- skiego; liczba ich prznosi 26,000. Wszystkie osady niemieckie, w liczbie 24, są położone w powiecie Akermanskim; kolonie te wspól- nie z bulgarskimi, ożywiły i uprawy półno- dniową część prowincji, przedtem całkiem pustą. Cyganów liczą w Besarabji około 10,000 głów; koczują oni tu od dawna i jesze- że za dawnego rządu obróceni byli na poddanych) Obecnie niewielka tylko część Cyganów na- leży do stanu włościan rządowych, wcale zrzes- zają niemających zamobowania, podobnie jak żydzi kolonijści, do rolnictwa. Do liczby osi- adłych Besarabji mieszkańców, należą jeszcze Ormianie i Grecy (razem około 3,000 głów).

(dokończenie nastąpi).

**TEATRA W WARSZAWIE**  
Jutro we Wtorek, Wielki Teatr. — *Ernani*.

Przyjechali do Warszawy.  
J.W. Jenerał Major świty JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Bar- on Stirling, powrócił z Piotrkowa, a Jenerał Major Ma- słow z Włocławka.

**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**  
z dnia 18 kwietnia

Wzrosty.	zgdano	placowo	
z r.	kop.	z r.	kop.
Pół-Imperjal Rosyjski.	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wazno.	—	—	—
<b>Papierz.</b>			
Oblięi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	89	5	—
Listy Zast. III-go Okręsu serja I i 2 (oprócz kuponu) za 100 rs.	14	98	14 95½
ditto Serja II.	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dró. żelaznych.	114	50	114
Oblięi wapółki Żeglugi Parowej w Królestwie Polm. po rs. 750.	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Budgoskiej po rs. 100	90	—	—
ditto 500	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. w. w. po rs. 100	78	75	78 25
<b>Wzrosty.</b>			
Berlin 100 Tal.	2 M.	98	85 98 55
100 Tal.	1 t.	—	—
Gdańsk 100 Tal.	2 M.	—	—
100 Tal.	2 t.	—	—
Hamburg 200 Bks.	2 M.	150	15
London 1 Ft. St.	3 M.	6	67
Moskwa 100 Rs.	1 M.	—	99 33
Petersburg 100 Rs.	1 t.	—	99 50
100 Rs.	1 t.	—	—
Paryż 300 Fr.	2 M.	79	50
300 Fr.	1 M.	—	—
Wiedeń 150 Zlr.	2 M.	89	10

Wartość kuponu bieżącego od oblięi Skar. rs. k 20  
od Listów Zastaw: III-go Okręsu k 19½

**KURSA TELEGRAFICZNE**  
z dnia 18 kwietnia.

Wzrosty.	zgdano	placowo	
z r.	kop.	z r.	kop.
5ta Pozyczka Rosyjska.	—	—	90½
6ta	—	—	96½
Oblięi Skarbowe 4½	—	—	88½
Listy zastawne 4½	—	—	90½
Bilaty Banku Rosyjskiego	—	—	91½
<b>Wzrosty.</b>			
Wzrosty 3 tygodniowy	—	—	101½
London 3 miesięczny	—	—	621½
Paryż 2	—	—	80
Hamburg 2	—	—	151
Wiedeń 2	—	—	89
Złoto na targu	—	—	—
na dostawę późniejszą	—	—	45¼
<b>z Paryżem.</b>			
Reata 3½ bez kuponu	—	—	69 50
Akcje k. k. do r. c. 1860	—	—	14 85

*Liverpool, 17 Kwietnia.* Dzisiaj sprzedano 12,000 wautuchów bawelny; ceny stale się trzymają. W ciągu tygodnia sprzedano 64,240 wautuchów.



